

Katarzyna Minczykowska

General Profesor Elżbieta Zawacka (1909–2009) – pedagog społeczny, andragog

Kultura i Edukacja nr 1, 148-155

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KOMUNIKAT SPECJALNY

Katarzyna Minczykowska

GENERAŁ PROFESOR ELŻBIETA ZAWACKA (1909–2009) – PEDAGOG SPOŁECZNY, ANDRAGOG

Dnia 10 stycznia 2009 r. zmarła w Toruniu Elżbieta Zawacka, jedna z dwóch Polek generałów. 19 marca 2009 r. skończyłaby sto lat. Jej życie to ciągła służba – służba krajowi i nauce. Dwukrotna Dama Orderu Virtuti Militari, Orderu Orła Białego, odznaczona czterokrotnie Krzyżem Walecznych, utytułowana honorowym obywatelstwem Torunia i tytułem Kustosza Pamięci Narodowej oraz około sześćdziesięcioma innymi odznaczeniami i wieloma zaszczytnymi tytułami. Nie licząc jednak odznaczeń bojowych, Elżbieta Zawacka została doceniona za swoją pracę, tak naukową, jak i społeczną oraz służbę w szeregach Służby Zwycięstwu Polski–Związku Walki Zbrojnej–Armii Krajowej, dopiero po 1989 r.

Urodziła się 19 marca 1909 r. w Toruniu w wielodzietnej rodzinie urzędnika sądowego Władysława i Marianny z d. Nowak. Do dziewiątego roku życia w ogóle nie mówiła po polsku. Języka ojczystego nauczyła się, mając 12 lat. Ukończywszy już polskie gimnazjum, dostała się na studia na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie studiowała matematykę na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Po absolutorium (1931 r.) podjęła pracę nauczycielki matematyki, by móc zarobić na ukończenie studiów magisterskich. Jednocześnie zaangażowała się w prace przysposobienia kobiet do obrony kraju (od 1939 r. Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet). Szybko zdobywała stopnie instruktorskie, a w każdym ze swoich miejsc zatrudnienia organizowała szkolne hufce Przysposobienia Wojskowego Kobiet. W 1935 r. uzyskała tytuł magistra filozofii z zakresu matematyki, a rok później zdała państwowy egzamin pedagogiczny, który uprawniał ją do nauczania matematyki w gimnazjach państwowych i prywatnych z wykładowym językiem polskim oraz niemieckim.

Przede wszystkim jednak poświęciła się pracy na rzecz Organizacji Przynależności Wojskowej Kobiet. Szkołę, szkoliła i jeszcze raz szkoliła młode Polki na wypadek wybuchu kolejnej wielkiej wojny. W 1937 r. zdobyła najwyższy stopień instruktorski i zrezygnowała z pracy nauczycielskiej po to, by móc poświęcić cały swój czas PWK. Była właśnie na kolejnym obozie Przynależności Wojskowej Kobiet (tym razem w Spale), kiedy to 26 sierpnia 1939 r. dotarł do niej i jej podkomendnych nakaz mobilizacyjny. Czym prędzej powróciła na Śląsk, gdzie pracowała jako instruktorka PWK – organizowała pomoc cywilom i żołnierzom. Już 2 września otrzymała rozkaz wyjazdu z Katowic, w związku z czym wraz ze swoimi *pewiaczkami* udała się na Wschód. Około 10 września dotarła do Lwowa, w którego obronie brała udział. Po kapitulacji miasta powróciła do rodzinnego Torunia, skąd po upewnieniu się o bezpieczeństwie rodziny wyruszyła do Warszawy, po to, by nawiązać kontakt ze swoimi koleżankami z PWK, które już działały w konspiracji. W listopadzie 1939 r. także i Elżbieta Zawacka złożyła przysięgę na wierność Ojczyźnie. Przyjęła pseudonim „Zelma” i powróciła na Śląsk organizować łączność Komendy Okręgu oraz struktury wojskowej służby kobiet. Wkrótce, dzięki znakomitej pracy organizacyjnej, doskonałej znajomości języka niemieckiego oraz wielokrotnym udanym przejściami



z terenów wcielonych do Rzeszy na teren Generalnego Gubernatorstwa, została włączona w szeregi żołnierzy Wydziału Łączności Zagranicznej Komendy Głównej ZWZ–AK: kryptonim „Łza”, „Załuga”, „Zagroda”. Jako kurierka KG, używając fałszywych dokumentów, wielokrotnie jeździła do Berlina, skąd przewoziła walizki z pieniędzmi koniecznymi do sprawnego funkcjonowania Polskiego Państwa Podziemnego. Pod pseudonimem „Zo” organizowała w Katowicach placówkę „Cyrk” odpowiedzialną za łączność zagraniczną na trasach zachodnich, jednocześnie też wciąż działając w wojskowej służbie

kobiet Okręgu Śląskiego oraz pracowała, pod pseudonimem Sulica, w tajnym nauczaniu. W czasie swojej służby wielokrotnie uniknęła aresztowania. Niemalże cudem – jak wspominała po latach – nie dotarło do niej gestapo. Dotarło jednak do jej rodziny. W 1942 r. doszło do dużej *wsyppy* na Śląsku. Aresztowano wówczas – pracującą z nią – siostrę Klarę, którą wywieziono do Ravensbrück; brata Egona, który zginął w Oświęcimiu, oraz jej rodziców, tych jednak wypuszczono na wolność. Aresztowano też wielu jej współpracowników. „Zo” udało się zbiec, wyskakując z jadącego pociągu. Na Śląsku była jednak *spalona*.

Komenda Główna miała dla niej nowe zadanie. Gen. Stefan Grot-Rowecki wydał jej rozkaz przedostania się do sztabu Naczelnego Wodza w Londynie. Celem misji było usprawnienie łączności między krajem a rządem londyńskim oraz uregulowanie praw kobiet w wojsku polskim. Przez blisko cztery miesiące Elżbieta Zawacka przygotowywała się do nowego zadania. Studiowała trasy kurierskie, poznawała struktury wojskowej służby kobiet w Polskim Państwie Podziemnym, szlifowała języki. W trasę udała się dwukrotnie. Po raz pierwszy jako Elizabet Kubica w grudniu 1942 r. Dotarła do Paryża, skąd na rozkaz KG AK musiała powrócić do kraju. Ponownie wyruszyła w lutym 1943 r. i dzięki swojej determinacji po trzech miesiącach, jako Elizabeth Watson dotarła do Londynu. Zdając raport gen. Władysławowi Sikorskiemu, próbowała przedstawić sprawy dla kraju najważniejsze. Generał jednak – jak wspominała – nie miał na to czasu. Obiecał kolejne spotkanie po powrocie ze Wschodu. Niestety – jak wiadomo – zginął w katastrofie gibraltarskiej i do spotkania nie doszło. „Zo” jednak mimo wszystko próbowała wpłynąć na usprawnienie łączności z krajem poprzez kilkumiesięczną pracę w wydziale VI Sztabu Naczelnego Wodza. Próbowała też przekonać polityków o konieczności prawnego unormowania sytuacji Polek w wojsku. Przeszła szkolenie spadochronowe oraz sama szkoliła cichociemnych w zakresie życia w okupowanym kraju. Jej misja dobiegła końca w nocy z 9/10 września 1943 r., kiedy to skokiem spadochronowym, z dwiema zwichniętymi kostkami, powróciła do kraju, meldując się wkrótce w KG AK. Rezultatem jej pracy w Londynie był dekret Prezydenta RP z 27 października 1943 r. o ochotniczej wojskowej służbie kobiet, regulujący sytuację kobiet w wojsku polskim. Odtąd miały one nie tylko obowiązki, ale i m.in. prawa do awansu oraz prawa dyscyplinarne wobec swoich podkomendnych.

Elżbieta Zawacka była zatem już kapitanem, gdy w marcu roku 1944 doszło do tzw. „*wsyppy Jaracha*” - największej fali aresztowań w Wydziale Łączności Zagranicznej KG AK, które były skutkiem zdrady nieustalonego z imienia i nazwiska agenta gestapo (według późniejszych ustaleń prawdopodobnie nazywał się on Rudolf Zazdel). Aresztowano wówczas blisko stu żołnierzy „Zagrody”, wielu straciło życie. „Zo” po raz kolejny udało się uniknąć aresztowania. Była jednak zmu-

szona udać się na kwarantannę do szymonowskiego klasztoru sióstr niepokalanek, w którym przebywała do końca lipca 1944 r., kiedy to, łamiąc rozkaz o kwarantannie, udała się do przygotowującej się do powstania Warszawy. Po latach wspominała, że nie mogła już dłużej tkwić w klasztorze, atmosferę powstania bowiem czuła się w powietrzu. Musiała być tam, gdzie była potrzebna. W powstaniu walczyła na Powiślu. Jako żołnierz KG była przewidziana do zadań dowódczych, jednak nie mogła beczynnynie na nie czekać. Spontanicznie wraz z innymi koleżankami z KG włączała się do prac sanitariuszek, pomagała wychodzącym z kanałów, dokonywała inspekcji drużyn WSK. Po kapitulacji wyszła z miasta z ludnością cywilną. Nie wyobrażała sobie, żeby mogła zrobić inaczej. Z ukrytym w podszewce płaszczu rozkazem gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, który nakazywał pomóc właścicielowi rozkazu każdemu, kto ten rozkaz przeczyta, przedostała się do wspomnianego już klasztoru szymonowskiego, a stamtąd do Krakowa, gdzie zaczęła odtwarzać zerwaną łączność zagraniczną. Jednym z jej ostatnich zadań było przygotowanie trasy dla Jana Nowaka-Jeziorańskiego i jego żony Jadwigi, ps. Greta. „Zo” została zdemobilizowana w lutym 1945 r. w Krakowie przez swojego dowódcę Emilię Malessę, ps. Marcysia, szefa Wydziału Łączności Zagranicznej KG AK. W konspiracji jednak pracowała nadal, aż do końca czerwca roku 1946. Działała w łączności Delegatury Sił Zbrojnych oraz w kolportażu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

Kontynuowała też w Łodzi, podjęte jeszcze w czasie okupacji na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, swoje drugie studia z zakresu pedagogiki społecznej. Magisterium z tej dziedziny uzyskała w czerwcu 1946 r. Podjęła wówczas pracę w sekcji Przystosobienia Wojskowego Kobiet w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przystosobienia Wojskowego. W tym nowym PWK nie pracowała jednak długo, z uwagi bowiem na sytuację polityczną sekcja została zlikwidowana. Elżbieta Zawacka powróciła zatem do pracy nauczycielskiej. Pracowała kolejno w liceach w Toruniu, Łodzi i Olsztynie. Współpracowała też z prof. Heleną Radlińską z Uniwersytetu Łódzkiego, pod kierunkiem której przygotowywała doktorat z pedagogiki społecznej. Niestety, do obrony dysertacji nie doszło. Niemalże gotowy maszynopis pracy oraz wszystkie materiały badawcze – jak wspominała później E. Zawacka – zostały zniszczone przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa podczas rewizji w jej olsztyńskim mieszkaniu 5 września 1951 r. Wtedy też ją aresztowano. Po długim śledztwie i czteromiesięcznym areszcie została skazana przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na 5 lat pozbawienia wolności za szpiegostwo na rzecz obcego wywiadu. Mimo dwukrotnych odwołań, nie tylko nie odstępiono od tego niesprawiedliwego wyroku, ale wymiar kary powiększono, skazując ostatecznie byłego oficera KG AK na 10 lat więzienia. Wyrok

odsiadywała w najcięższych z kobiecych więzień. Przebywała w Fordonie, Grudziądzu i Bojanowie. Pracowała tam w kuchni, fabryce bielizny i punkcie konsultacyjnym liceum korespondencyjnego. Na wolność wyszła w lutym 1955 r. na mocy amnestii.

W powięziennej rzeczywistości – wyniszczona fizycznie, ale mimo wszystko silniejsza psychicznie – powróciła po kilkumiesięcznych staraniach do pracy nauczycielskiej. Pracowała w Sierpcu i Toruniu. Na nowo też rozpoczęła pracę nad doktoratem („Szkola korespondencyjna i jej uczniowie”), który udało jej się obronić w 1965 r. na UMK w Toruniu. Jej promotorem był doc. Ludwik Bandura, zaś recenzentami profesorowie Aleksander Kamiński i Ryszard Wroczyński. Stopień doktora i duże doświadczenie w oświacie dało jej też możliwość ubiegania się o stanowisko dyrektora w Liceum Korespondencyjnym w Toruniu. Musiała jednak Elżbieta Zawacka spełnić jeszcze jeden - wówczas podstawowy - warunek ubiegania się o dyrektorskie stanowisko. Musiała mianowicie wstąpić do PZPR. To oczywiście nie wchodziło w grę. Pożegnała się zatem z karierą dyrektorską i wyjechała do Gdańska, przyjmując ofertę pracy na stanowisku adiunkta Katedry Dydaktyki w Wyższej Szkole Pedagogicznej (od 1970 r. Uniwersytetu Gdańskiego). Prowadziła badania z zakresu kształcenia dorosłych; była też członkiem Międzynarodowej Rady Kształcenia Korespondencyjnego.



W 1972 r. w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie odbyło się jej kolokwium habilitacyjne. W 1973 r. objęła stanowisko docenta Uniwersytetu Gdańskiego. Marzyła o własnym Zakładzie Andragogiki. W roku 1975 z nadzieją na jego utworzenie przeszła na Uniwersytet Mikołaja Kopernika, gdzie również otrzymała stanowisko docenta. Do jesieni 1976 r. organizowała swój Zakład; UNESCO wsparło też otwarcie przy UMK pod jej kierunkiem Ośrodka Naukowo-Informacyjnego Międzynarodowej Rady Kształcenia Korespondencyjnego. Elżbieta Zawacka tymczasem wyjechała – pierwszy raz po wojnie – poza granice Polski. Wybrała się w celach naukowych do Londynu, gdzie pierwsze kroki skierowała do Studium Polski Podziemnej. Uczestniczyła też w Zjeździe Cichociemnych. Powrót do kraju okazał się już nie najszcześniejszy. Na Okęciu bowiem – jak później wspominała – czekały na nią odpowiednie służby. Skonfiskowano jej przywiezione z SPP materiały badawcze, m.in. odpisy depešz KG AK do sztabu Naczelnego Wodza w Londynie z lat 1943–1944. Jej samej natomiast po przesłuchaniu pozwolono udać się do domu. Konsekwencje tego zdarzenia były jednak znacznie poważniejsze. Najpierw przeprowadzono rewizję w jej mieszkaniu, następnie w miejscu pracy. Zakład Andragogiki, który z takim zapalem tworzyła, w ogóle nie powstał.

Elżbieta Zawacka bardzo podupadła na zdrowiu – do pracy badawczej już nie powróciła, szykanowana przeszła na wcześniejszą emeryturę. Władze UMK zrehabilitowały się jednak, powołując za czasów rektora prof. Stanisława Dembińskiego Senacką Komisję do spraw Weryfikacji Krzywd Moralnych Pracowników UMK, która nie tylko uznała za krzywdzące odejście doc. Zawackiej na emeryturę, przepraszała poszkodowaną, ale i oddelegowała do pomocy w pracach archiwalnych pracownika Biblioteki Uniwersyteckiej. Już w tym czasie dysponowała ona pokaźnymi zbiorami archiwalnymi dotyczącymi dziejów Wydziału Łączności Zagranicznej KG ZWZ–AK oraz przysposobienia wojskowego kobiet. Akcję gromadzenia i opracowywania tych materiałów rozpoczęła właśnie po przejściu na emeryturę. Z czasem zbiory powiększały się, zwiększało się też grono osób współpracujących z Elżbietą Zawacką. To w jej mieszkaniu przy ul. Gagarina w Toruniu i z jej inicjatywy oraz przy jej udziale profesorowie Jan Łopuski, Stanisław Salmonowicz i Andrzej Tomczak tworzyli Stowarzyszenie Żołnierzy AK (później Światowy Związek Żołnierzy AK). Marzyła też Elżbieta Zawacka o stworzeniu Archiwum i Muzeum AK, które miałyby znajdować się w Warszawie. Niestety, pomysłu tego nie udało się zrealizować. W związku z tym w roku 1987 powołała do życia Klub Historyczny, działający przy toruńskim oddziale Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, a w 1990 r. wraz ze wspomnianymi już profesorami Stanisławem Salmonowiczem i Andrzejem Tomczakiem oraz – wówczas jeszcze magistrem, a obecnie profesorem KUL-u – Grzegorzem Górskim utworzyła Fundację „Archiwum i Muzeum Pomorskie

AK”, przemianowaną na wniosek samej Elżbiety Zawackiej w 2002 r. na Fundację „Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek”.

Fundacja wciąż gromadzi, opracowuje, przechowuje i udostępnia materiały ważne dla Elżbiety Zawackiej, bo i z jej życiem związane. Są to materiały dotyczące „Zagrody”, której była żołnierzem, wojennej służby Polek (w tym przysposobienia wojskowego kobiet) oraz konspiracji na Pomorzu w latach 1939–1945. Z jej inicjatywy Fundacja organizowała i wciąż organizuje konferencje, sympozja, wystawy, wykłady, prelekcje, prowadzi działalność wydawniczą (w latach 1990–2008 Fundacja wydała 54 tomy publikacji dotyczących wymienionych już tematów, z czego wiele pozycji redagowała sama Pani Profesor). Do ważnych przedsięwzięć Fundacji zrealizowanych przez Elżbietę Zawacką należy zorganizowanie trzech konferencji połączonych ze zjazdami kobiet żołnierzy wszystkich formacji II wojny światowej. Jako jedyna spośród byłych żołnierzy II wojny światowej oraz ludzi nauki zajmującymi się tą problematyką zaprosiła do wspólnej dyskusji na temat upamiętniania Polek walczących w latach II wojny światowej kombatantki działające w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, kombatantki I i II Armii WP oraz kombatantki Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Stworzyła też Memorial Marii Wittek, którego zadaniem jest wspieranie fundacji w realizacji inicjatyw upamiętniających wojenną służbę Polek. Dzięki jej staraniom oraz prywatnym środkom powstały w Warszawie dwa pomniki upamiętniające udział Polek w II wojnie światowej. Jeden to pomnik gen. Marii Wittek, szefa Wojskowej Służby Polek w KG ZWZ–AK. Został on odsłonięty 27 IV 2007 r. na dziedzińcu Muzeum Wojska Polskiego. Drugi zaś poświęcony wszystkim Polkom walczącym w latach II wojny światowej stanął rok później w Parku Wolności przy Muzeum Powstania Warszawskiego. Ponadto dzięki inicjatywie i osobistemu zaangażowaniu Elżbiety Zawackiej powstało wiele tablic i obelisków upamiętniających żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu, żołnierzy „Zagrody”.

Elżbieta Zawacka upokorzona przez Polskę Ludową, w której przyszło jej przeżyć najbardziej produktywne lata swego życia, doceniona została przez III Rzeczpospolitą. W 1996 r. awansowana została do stopnia podpułkownika; w trzy lata później była już pułkownikiem; nominację generalską otrzymała 3 maja 2006 r. W 1995 roku Uniwersytet Mikołaja Kopernika, na którym karierę zakończyła na stanowisku docenta, wystąpił do Prezydenta RP o nadanie jej tytułu profesora nauk humanistycznych, który otrzymała w styczniu 1996 r. Za swoją pracę na rzecz upamiętniania losów ludzi walczących o niepodległość Polski otrzymała w 2002 r. od Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej tytuł Kustosza Pamięci Narodowej. Do końca niestrudzona, wykonawszy zadanie, które uznawała za ostatnie – wydanie drukiem *Słownika biograficznego kobiet odznaczonych orderem wojennym Virtuti*

Militari – odeszła we śnie rankiem 10 stycznia 2009 r. Ostatnie dni spędziła z siostrą Klarą – do końca wspominała też przyjaźnie z lat młodości, pewiaczki, z którymi pracowała przez całe życie.

Zgodnie ze swoją ostatnią wolą została pochowana na cmentarzu św. Jerzego w Toruniu, według ceremoniału wojskowego należnego odchodzącym generałom. Żegnali ją mieszkańcy Torunia, rodzina, najbliżsi współpracownicy, władze miasta i przedstawiciele rządu.

Dnia 2 marca 2009 r. zarząd Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu wystąpił do rady naukowej Fundacji o zmianę jej nazwy na: Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej.

LITERATURA:

Akta Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, sygn. K-23/217.

Archiwum rodzinne Doroty Zawackiej-Wakarecy.

Armia Krajowa w dokumentach, t. III, Londyn 1976.

Chinciński T., *Nasza służba trwa*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 6.

Elżbieta Zawacka „Zo”, Toruń 1995.

Elżbieta Zawacka. Miałam szczęśliwe życie, Fundacja filmowa Armii Krajowej 2005. *Mój pseudonim „Zo”*, Telewizja Polska, Oddział Bydgoszcz.

Minczykowska K., *Elżbieta Zawacka, „Zelma”, „Sulica”, „Zo”*, Toruń 2007.

Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari, t. 3, E. Zawacka (red.), przy współpr. D. Kromp, Toruń 2007.

Tochman K., *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 3, Zwierzyniec–Rzeszów 2002.

Tomczak A., *Udział środowiska toruńskiego w powstaniu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej*, „Rocznik Toruński” 2000, t. 27.

Zawacka E., *Czekając na rozkaz*, Lublin 1992.

Zawacka E., *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Polek*, Toruń 2001.

Zbiory Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu, sygn. 443/WSK.